

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W imię Boże

Rok założenia 1894

Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr 203274

Dr Jedliński skazany na półtora roku więzienia

W niedzielę sąd okręgowy w Przemyślu ogłosił wyrok w procesie dr. Wiktora Jedlińskiego, oskarżonego o „założenie i kierowanie tajnym związkiem mającym na celu przestępstwo“, które zostało popełnione podczas zeszłorocznego strajku chłopskiego.

DR. W. JEDLIŃSKI ZOSTAŁ SKAZANY NA 1½ ROKU WIEZIENIA BEZ ZAWIESZENIA ZA DZIAŁALNOŚĆ Z ART. 166 § 2 K. K. W ZWIĄZKU ZE STRAJKIEM CHŁOPSKIM.

Od zarzutu założenia tajnego związku dr. Jedliński został uniewinniony. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął dotychczasową niekaralność; jako obciążającą — wysoki stopień wykształcenia oraz to, że „bojówki, założone przez dr. Jedlińskiego, wyrządziły wiele szkód, co znalazło swój wyraz w licznych wyrokach sądowych“.

Obrona wniosła o uchylenie areztu, motywując to tym, że nie ma obaw ucieczki.

Prokurator sprzeciwił się temu, **SĄD POSTANOWIŁ JEDLIŃSKIEGO NIE ZWOLNIĆ.**

„OSTATNIE SŁOWO“

Podczas ostatniego dnia rozprawy dr. Jedliński wygłosił nast. „ostatnie słowo“:

„Nie mam zamiaru wygłaszać wielkiej mowy, gdyż nie wymaga tego sytuacja procesowa, ani nie pozwala mi na to obecny stan mego zdrowia. Korzystając jednak z przysługującego mi „ostatniego słowa“, chcę jeszcze raz podkreślić, że dzia-

łalność moja polityczna polegała na szerzeniu idei Kościuszki, Stasziców, Konarskich, Łukaszyńskich i Świętochowskich. Idei tej, która wiała się w serce i mózg, w krew i kości chłopów naszego, nie da się złamać demonstracjami siły fizycznej.

Jako ludowiec postępowałem i postępuję zgodnie z zarządzeniami władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, co stwierdził w swej mowie mecenas Graliński nie tylko jako obrońca, lecz także jako członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

W postępowaniu obywatelskim kierowałem się i kieruję zawsze własnym sumieniem patriotycznym, poczuciem obowiązku wobec państwa i wyczuciem własnej odpowiedzialności, a jako prawnik bronię prawa, słuszności i demokracji.

Jestem głęboko przekonany, że państwo polskie może się ostać jedynie w oparciu o szerokie rzesze tych, którzy żywią i bronią. Wielki myśliciel i poeta Oscar Wilde powiedział: „Najwyższą mądrością ludzkości jest sprawiedliwość i praworządność“.

Nikłe tylko poprawki wniosła sejmowa komisja do projektu ustawy o wyborach gminnych

Sejmowa komisja administracyjna poczyniła w rządowym projekcie ustawy o wyborach do rad gromadzkich gminnych i powiatowych nikłe tylko poprawki.

Cenzus wieku dla biernego prawa wyborczego obniżono z 30 na 27 lat.

Zgłaszanie kandydatur może się odbywać przez trzy dni w terminie i miejscu, ogłoszonym przez wójta. Administracji pozostawiono możliwość wyznaczenia okręgów dwu i więcej mandatowych, przy czym ścieśniono głosowanie, tj. że w okręgach wybierających 2—4 radnych można głosować na jednego radnego i jednego zastępcę, w okręgach 5—8 mandatowych na dwóch radnych i dwóch zastępców, w okręgach 9—12 mandatowych na 3 radnych i 3 zastępców.

Są to oczywiście poprawki tak minimalne, że kół ludowych zadowolili nie mogą.

W całym kraju, na wezwanie naczelnych władz S. L. odbywać się będą w tych dniach zebrania protestacyjne. Wynik zebrań i rezolucje na nich uchwalone wykażą, co o tych różnych projektach myśli chłop polski.

U Ojca św.

Ojciec św. przyjął na dłuższym posłuchaniu J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda. Rozmowa Papieża z polskim księciem Kościoła nacechowana była wielką serdecznością. Po południu Ks. Prymas zatrzymał się w Castelgandolfo u proboszcza miejscowego, salezjanina

Zgon marszałka Sejmu Stanisława Cara

W sobotę o godz. 5 rano zmarł w Warszawie marszałek Sejmu Stanisław Car. Chorował na zanik ciałek krwi.

Jako minister Sprawiedliwości prze prowadził nowy jednolity ustrój sądowy wraz z procedurą karną. W listopadzie

1930 roku zostaje wybrany posłem na Sejm z listy 1 (BBWR). Jest przewodniczącym komisji prawniczej i generalnym referentem nowej ustawy konstytucyjnej

Rola p. Cara w uchwaleniu konstytucji kwietniowej jest ogólnie znana.

Z ostatniej chwili

ŚMIERĆ GŁODOWA W CHINACH

Rozszalałe wody Żółtej Rzeki zagrażają 50 milionom ludzi, których czeka śmierć głodowa i utrata dachu nad głową o ile nie uda się zatamować jej rozszalałych fal.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

Na amerykańskiej linii kolejowej Seattle—Chicago wydarzyła się straszna katastrofa. Z mostu uszkodzonego przez gwałtowną burzę, luksusowy pociąg wpadł do rzeki Custer. Katastrofa pociągnęła za sobą 24 zabitych i 47 ciężko rannych.

Trzeba powiedzieć:

Dosyć!

W tej chwili nadzwyczajna sesja parlamentarna zajmuje się rządowymi projektami ustaw samorządowych.

W tej chwili nawet kilku posłów zajęło wobec tych przedłożeń rządowych stanowisko krytyczne, dowodząc, zresztą całkiem słusznie, że „naród polski powinien wszędzie mieć coś do powiedzenia, nawet tam, gdzie nie posiada większości“.

Jeżeli o tę większość chodzi w obecnym życiu publicznym, to możemy śmiało powiedzieć, że naród polski tej większości w żadnej dziedzinie nie posiada. Wszystko się robi i decyduje o nim bez niego, — o narodzie bez narodu! Boć przecież tych kilku odważnych posłów, mimo całego dla nich podziwu, nie można potraktować jako wystarczającą reprezentację narodu polskiego. — Pozostaje nam jedynie droga protestów.

O pogorszeniu sytuacji chłopów w samorządzie przez projektowane ustawy samorządowe wypowiedział się obszernie i bardzo stanowczo wiceprezes NKW Stronnictwa Ludowego p. Stanisław Mikołajczyk.

Zaś Naczelny Komitet Wykonawczy S. L. stwierdził, że „nowe projekty ustaw samorządowych nie tylko nie uwzględniają słusznych postulatów chłopskich, stale wysuwanych w tej dziedzinie przez Stronnictwo Ludowe, ale wprowadzają dalsze pogorszenie sytuacji na terenie samorządu“.

Tej chęci pogorszenia, a właściwie i pomniejszenia roli chłopów w samorządzie, musimy wszyscy stanowczo się przeciwstawić! Wszędzie, gdzie tylko istnieje choćby najmniejsze ogniwo Stronnictwa Ludowego, musi poćnieć się jeden wspólny i bardzo głośny protest. Warszawa musi usłyszeć nasze chłopskie: **Dosyć!**

Dosyć ustaw utrudniających nasze wewnętrzne życie państwowe, w którym wreszcie i chłop należyty chce brać udział!

Dosyć decydowania o chłopie bez chłopów!

Dosyć igrania z cierpliwością chłopską!

Takie zawołanie musi zabrzmieć poprzez całą Polskę. Czy odniesie ono skutek, czy też nie. Chodzi przede wszystkim o to, aby nikt nie mógł później powiedzieć, że w chwili uchwalania nowych ustaw masa chłopska milczała i milczeniem tym godziła się na wszystko, co z nią w danej chwili wyprawiano, — i aby nikt nie mógł się później uniewinniać, że cierpliwości chłopskiej nie nadużył!

St. K.

Idzikowski uciekł

Sąd Okręgowy wydał nakaz areztowania aferzystów sanacyjnych b. posła BBWR Idzikowskiego i b. dyrektora dep. Michalskiego, skazanych za łapownictwo na kilkuletnie więzienie.

Michalskiego znaleziono w Łodzi. Idzikowski zaś znikł. Mówią, że uciekł za granicę.

1960 odwołań chłopskich

Sąd okręgowy w Rzeszowie ukończył rozpatrywanie spraw administracyjno-karnych, z powodu odwołań od wyroków starościńskich za strajk chłopski, w liczbie około 1960. Ostatnie rozprawy zakończyły się wyrokami uniewinniającymi.

Siewcy kłólu

Oszczersiwa rzucane na W. Witos

Broszura „Nowin“ pt. „Walczy-
my o znaczenie chłopów w pań-
stwie“ zajął się już w naszym piśmie
ks. płk. Józef Panaś, rozprawiając się
z ozonową argumentacją gospodar-
czą. W ostatnim numerze „Piasta“
znajdujemy artykuł, odpierający zar-
zuty tychże samych paszkwilantów
z „Nowin“, jakoby Stronictwo Lu-
dowe opanowane było przez komu-
nistów, z którymi łączy się rzekomo
również i Wincenty Witos.

W artykule „Piasta“, który prze-
szedł już przez cenzurę czytamy
m. in.:

„Rzucili oszczerstwo na ubez-
władnionych, jakoby stali na obczy-
m żołądź i działali na szkodę państwa.
Chłopi to wszystko zniesli, ku wiel-
kiej radości dobrych i mądrych Pola-
ków. Dochodzenia i rozprawy sądo-
we, katorycznie oszczerstwom tym
zaprzeczyły. Chłopi nigdy i dla żad-
nych korzyści zasadom swoim się nie
sprzeniewierzą, komunistami nie by-
li i nie będą.

Gdyby oni, nie daj Boże, stali się
komunistami, los Polski byłby z
miejsca przypiętowany.

Ani właściciele posad, ani najem-
ni krzykacze, ani zawodowi oszczer-
cy, ani nawet dobrzy patrioci, nie
byliby w stanie jej obronić. Stras-
ne to widmo i nie powinno być lek-
komyślnie przed oczu swoich i ob-
cych przedstawiane. Czy można
gorszą posługiwać się reklamą? Czy
to nie jest broń przeciw państwu
zwrócona, czy można lepiej wrogom
się przysłużyć?

Tymczasem! Okazuje się, że w
Polsce wciąż są ludzie, dla których
żadne fakty znaczenia nie mają. Że
nie brak karierowiczów, którzy na
wszystko się ważą. Są oszczercy,
którzy swojego rzemiosła pozbyć się
nie mogą. Są przede wszystkim kar-
ły, którzy dla władzy, posad, przywi-
leżów, gotowi są wszystko i wszyst-
kich poświęcić. Najgorsze, że owe
karły mają czelność ubierać się w to-
gi nieskazitelnych i zatroskanych pa-
triotów, występując w obronie pań-
stwa, a nawet chłopów. Tych chło-
pów, którym nie dawno sami wyzna-
czyli miejsce przy widłach i gnoju.

Niedawno czytałem jedną z bro-
szur, tak często szczególnie w ostat-
nich czasach wydawanych. Nie by-
łoby się czym zajmować, gdyby nie
fama, która ją łączy z nazwiskiem
znanego dygnitarza, wcale niepośled-
niej miary, a przy tym niezwykła
nawet na nasze stosunki bezceremo-
niałość, jaka treść owej broszury
stanowi. Nikogo nie dziwi insynu-
acje, nikt się nie przeraża oszczer-
stwami, każdy z nas wie, że to chleb
powszedni i broń, bez której się pew-
ni ludzie, ani obejść, ani żyć nie mo-
gą. A przecież i tu powinno się na-
kazać jaką miarę, gdyż nie tylko, że
to wykracza poza wszelkie granice
rozuemu i przyzwoitości, ale przede
wszystkim interesu państwowego,
tak przez nich często i głośno rekla-
mowanego.

Nie wiadomo na co się więcej o-
burzać, tendencje, perfidie czy hipo-
kryzję wcale nie ukrywana. Autor,
młodawca, jednostka, czy klika, bez
zaknięcia twierdzi, że komuniści
nie tylko się wciśnili do Stron. Lud,
opanowali niektóre koła, ale wpły-
wają na jego postępowanie. Oni wy-
wołali strajk i zaburzenia, oni winni
wszystkiemu. Na tem jeszcze nie

koniec, bo ci wszędybyscy komuni-
ści nieproszeni trafili aż do Witos
i choć się nie umawiali, to wspólnie
idą — Witos z komunistami.

Można im na słowo uwierzyć, że
komuniści robią wszystko, by pań-
stwo polskie osłabić i zniszczyć, ale
także to wszystko, co rozum, teźyznę
i wartość prawdziwą wsi polskiej
stanowi. Jeśli więc zarzuty owe mia-
łyby jaką taką podstawę, to należa-
łoby stwierdzić, że skomunizowanie
wsi polskiej staje się faktem dokona-
nym! A jeśli wieś polska została sku-
munizowana, to kto podstawę pań-
stwa ma stanowić? Czy ci panowie
piszący owe broszury pomyśleli nad

tym, że skomunizowanie wsi jest
równoczesnym skomunizowaniem
wojska i narodu? Czy to nie jest
szarganie dobrego imienia Polski za
granicami, dawanie żeru jej wrogom
i zachęcanie ich do dalszej wywro-
towej roboty w Polsce prowadzonej?
Jeśli kiedykolwiek można było pa-
trzeć przez palce na podobne prakty-
ki, to nie dziś! Jeśli zawsze takie po-
stępowanie było przestępstwem, to
dziś jest zbrodnią. Zbrodnią tem
większą, że zupełnie świadomie po-
pelniona.

Narzucać się musi całkiem natu-
ralne pytanie: czy przypadkiem ówi
oszczercy, nie chcieli tym sposobem

uzasadnić praktyk wobec polskiego
ruchu ludowego stosowanych, bro-
niąc przy tym jego kosztem swoich
interesów podobno silnie zagrożo-
nych? Pytanie drugie: Dlaczego do-
tąd, mając tak sprawny aparat w rę-
ku, nie wylapano „kręcących się a-
gentów bolszewickich pomiędzy
chłopami?“

Nie taję obawy, że się chłopci mo-
gą wreszcie zniecierpliwic, mogą zro-
bić nawet jakiś krok niewłaściwy,
ale może to mieć miejsce tylko wten-
czas, kiedy niewłaściwe postępowanie
wobec nich bywa stosowane. Żadna
pacyfikacja, żadna palka poli-
cyjna, nikogo do państwa nie przy-
wiąże i stosunków nie zmieni. Naj-
gorsze świadectwo wydają sobie ci,
co innych środków nie mają.

A teraz ten ton chytro-kazno-
dziejski!

— „A chwila jest bardzo niebez-
pieczna, Hitler po zagarnięciu Au-
strian szykuje się do nowego skoku.“
— Tak jest, wielka prawda, ale przy-
niej trzeba pamiętać, że chłopci nie
prowadzą naszej polityki zagranicz-
nej i do wzrostu potęgi Hitlera ni-
czym się nie przyczynili! Robił to
i robi jeszcze kto inny.

Słuszne jest stwierdzenie, że
chłopci chcą Polski bronić i za pań-
stwo brać odpowiedzialność, ale z
tym się trzeba pogodzić, że nie będą
bronić gwałtów, ani nadużyć, nie bę-
dą bronić posad i poborów, ale muszą
się bronić przed nimi.

— „Chłopci mają prawo do współ-
gospodarzenia w państwie i o to pra-
wo mogą walczyć.“ — Czy tego pra-
wa nie mieli, czy się go zrzekli, czy
im odebrano? Czy współgospodaro-
wanie ma polegać na tym: by jedni
pracowali, a drudzy brali zapłatę,
jedni siedzieli w komnatach, drudzy
w norach, albo w kryminale, jedni
chodzili w glorii zasług i wielkości,
drudzy byli poniżani i piętnowani?
Na czym ta walka chłopstwa o prawo
ma polegać? Czy chłopci nie próbo-
wali wszystkich możliwych dróg i
środków? Czy moralizatorzy już za-
pomnieli, jakimi oni środkami do-
bijali się władzy?

— „Prawda, że chłop jest siłą i
jest siłą wielką, od niego w najwięk-
szej mierze przyszłość państwa zale-
ży.“ — Na to zgoda. Tylko znowu
pytanie? Któż tę siłę i przeciw komu
wytworzył? Czy te wszystkie prak-
tyki, tak często i tak chętnie wobec
chłopców używane z państwem ich
łączą, czy od niego oddalają?

Prawdą jest, że naród może two-
rzyć cuda. To nie jest żadnym wy-
nalazkiem. Może i stworzy cuda na-
ród, lecz tylko wtenczas, gdy będzie
wolny, niekrepowany, ani w swojej
działalności, ani w inicjatywie i zjed-
noczony. Drogi postępowania sam
sobie wybierze.

SKONFISKOWANE.

Oszczersztwami rzucanymi na e-
migrację i Witos nie będą się zaj-
mował. Znadto podłe i tendencyjne,
aby im można choćby kilka słów po-
święcić. Może nawet najbardziej za-
ślepieni zechcą sobie przypomnieć,
jak się Witos zawsze, a szczególnie
w roku 1920 wobec bolszewików za-
chowwał. Witos się nie zmienił. Żad-
ne oszczerstwa nie mogą go dosięg-
nąć.

S.

Sąd chce wyświecić „szereg okoliczności“ aby uznać gen. Zagórskiego za zmarłego

Ogłoszona została decyzja wy-
działu V cywilnego Sądu Okręgowego
w Warszawie w sprawie o uznanie
za zmarłego gen. Zagórskiego.

Sąd uznał zgłoszone dotychczas
przez rodzinę dowody za niewystar-
czające i wydał postanowienie dal-

szego prowadzenia sprawy, dla wy-
świecenia szeregu okoliczności.

M. in. przesłuchani będą dwaj
świadkowie i opublikowane będą w
prasie ogłoszenia zapowiadające gen.
Zagórskiego za zmarłego.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

Nara czterech. P. Prezydent R. P.,
marsz. Rydz-Śmigły, premier Składkowski
i wicepremier Kwiatkowski omawiali na
Zamku bieżące prace Rządu.

Kancelerzem kapituły orderu Orła Bia-
łego został ks. kardynał Kakowski, sekre-
tarzem prof. Bartel.

Do Rzymu wstąpi P. Prezydent R. P.
w drodze powrotnej z Abacji.

Inspekcję w łapciach i z torbą przepro-
wadził w powiecie stolińskim wojewoda
polski Kostek Biernacki. Nie pierwsza
to „łapciowata inspekcja“. Ale może o-
statnia?

Dwie petardy rzucono na redakcję
„Słowa“ wileńskiego i mieszkanie prywat-
ne p. Cat Mackiewicz. Zniszczone zosta-
ły tylko szyby. Mówią, że to zamach po-
lityczny. (?)

16 milionów deficytu wykazał bilans
handlu zagranicznego Polski i W. M.
Gdańska za maj. Dokładnie 16.577 tysię-
cy złotych.

Z polityki zagranicznej

Rokowania z mniejszością polską w
Czechosłowacji odbyć się mają w najbliż-
szych dniach. Delegacja Polaków omówi
z rządem czeskim postulaty polskie.

Czescy i niemieccy socjal-demokraci
postanowili iść w Czechosłowacji wspólnie
— przeciwko hitlerowcom czeskim.

Prasa niemiecka przerwała ostry kurs
antyczeski, odkładając rozgrywkę z Cze-
chosłowacją na chwilę odpowiednią. Ma
to ułatwić rokowania Henleina z rządem
praskim.

Reichswehra głoduje, albowiem w
Niemczech gotuje się przeważnie bez tłu-
szcików i na samych „Ersatzach“. Wojsko
niemieckie jest rozgoryczone. Mnożą się
dezercje i samobójstwa. Ostre represje
władz nie mogą temu przeszkodzić. Na-
ród chce bowiem... jeść!

Austria dostarcza rekruta do armii nie-
mieckiej. Oczywiście, był „Anschluss“, to
i rekrut musi być. I ten będzie głodował.

Niemcy muszą płacić dług Austrii, tak
oświadczyła Ameryka i zapowiada, że do
sprawy tej zabierze się z uwagą, ale też
i z energią. Niech płacą za „austriacką
kawkę z kozuszkami“!

Ten Polsce dopiero nagada! Kto? Pan
Goebbels, kiedy dnia 25 bm. przybędzie do
Gdańska na zagajenie „tygodnia propa-
gandy kulturalnej“.

Ze świata

W Austrii dało się odczuć lekkie trzę-
sienie ziemi, które nie wyrządziło jednak
żadnych szkód.

Sejsmografy belgijskie zanotowały
trzęsienie ziemi, którego ognisko znajdo-
wało się w Japonii.

Ulewne deszcze w Szwajcarii wywoła-
ły w wielu miejscowościach straszne po-
wodzie. Liczne domy znajdują się pod
wodą, a pola zalane są na 1 m. Szkody są
bardzo znaczne.

Wodę z Bałtyku pobraną na poświęce-
nie dzwonu ku czci poległych w wojnie
światowej pod Roveretto, przesłano do
Verony. Glinianym garnkiem kaszubskim
zaczepnięto wodę z polskiego morza i
wręczono miejscowemu konsulowi wło-
skiemu.

„Quo Vadis“ Henryka Sienkiewicza jest
zawsze jeszcze najbardziej poczytną książ-
ką we Włoszech. Ogółem istnieje w Italii
33 wydań tego arcydzieła. Gazeta włoska
„Popolo di Roma“ drukować ją będzie o-
becnie w odcinku powieściowym.

Członek świąty jednego z przywódców
abisyńskich wezwanych do Rzymu, prze-
chodząc w pobliżu brązowego pomnika
Lwa Judy, sprowadzonego jako trofeum
z wojny abisyńskiej dostał nagle szachu. W
kilku minutach p. ranił on oficera milicji,
dwóch przechodniów i dwóch milicjantów,
którzy zmuszeni byli do użycia broni pal-
nej przeciwko oszalałemu abisyńczykowi.
Jego i jak i jego ofiary odwieziono do szpi-
tala.

Pomnik Polaków-bohaterów stanie w
Grecji w miejscowości Missolunghi celem
upamiętnienia tych, którzy polegli w czasie o-
blężenia tego miasta.

14.343 ofiar cholery zanotowano w mie-
ście Lucknow w Indiach. Walka z epide-
mią jest utrudniona wobec obyczajów miej-
scowej ludności wrzucania zwłok do rzeki.

Powódź w Chinach zalała obszar 300
tysięcy mil kwadratowych i pochłonęła
300.000 ofiar w ludziach.

Silne trzęsienie ziemi zanotowano we
Florencji dnia 17. 6. w nocy o godz. 3,28

Walka dwóch wsi w Meksyku pociąg-
nęła za sobą 71 zabitych i 26 rannych.

Siostra króla egipskiego Farouka i ksią-
żę następcę tronu Iranu zawrą ślub w
marcu przyszłego roku.

7000 czerwonych milicjantów przekro-
czyło granicę francuską. Są to niedobit-
kowie 43 dywizji republikańskiej.

Znowu nowy podatek!!!

Na obecną nadzwyczajną sesję sejmową został między innymi wniesiony przez Rząd projekt ustawy o poprawie finansów Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu. Projekt ten, o ile by został uchwalony, przewiduje podwyższenie dotychczasowego podatku od wypadków w rolnictwie o 55%. Uczyni to w sumie zwiększenie podatku o 3 miliony 273 tys. rocznie. Jest to obciążenie olbrzymie! Zorganizowane rolnictwo ziem zachodnich, a więc Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych i Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wysłało już do „Koła Rolników Posłów i Senatorów” — ostry, kategoryczny sprzeciw przeciw tej ustawie, będącej niesłychanym obciążeniem rolnictwa ziem zachodnich.

W proteście tym czytamy takie rzeczy: Podwyżka ta w sumie 2 273.000 zł jest równoznaczna z podwyższeniem podatku gruntowego o jedną trzecią (33%). Równocześnie — czytamy dalej — składki ciągle się podwyższają, tymczasem renty pobierane przez ubezpieczonych są niższe od przedwojennych. Gdzie więc te ciągle podwyższane składki giną!

Musimy również stwierdzić fakt, że koniunktura w rolnictwie wcale się nie poprawiła. Zadłużenie rolnictwa — mimo całego ustawodawstwa oddłużeniowego — wzrosło.

Jeżeli więc podatek ten zostanie uchwalony to województwa zachodnie nie powstaną na długo z pod ciężarów. Województwa poznańskie i pomorskie już tak w porównaniu z innymi, płacą daleko większe, bo nawet przekraczające pięciokrotną wysokość — podatki. Podwyższe nie tej składki, ciężary, jeszcze bardziej zwiększy!

Memoriał, o którym wspomnieliśmy powyżej mówi wyraźnie — winę za zły stan w Ubezpieczalni ponosi Skarb Państwa. Dlaczego więc rolnicy muszą za niego ponosić nowe ciężary?

Z drugiej strony podnosimy, że drugą tą podwyżkę — gdyż jedna już była w kwietniu 1937 r., kiedy to podwyższono składkę, bo zboże drożało — nie wiadomo, czy Ubezpieczalnia dostanie. Bo jest wiadomym ogólnie, że rolnicy mają olbrzymie zaległości właśnie z tytułu tych składek, powstałe zwłaszcza po wcieleniu Ubezpieczalni Krajowej do Ubezpieczalni Społecznej. I słusznie pisze się w memoriale „rolnictwo dotychczasowe obciążenia wraz z zaległościami nie jest w stanie zniesić, a zatem i podwyższenie składek nie da realnych korzyści i nie przyczyni się do uzdrowienia finansowego Ubezpieczalni Krajowej”.

W tej chwili zresztą idzie znów fala taniości produktów rolnych, — długi stare wcale się nie zmniejszyły i jeżeli do tego dodamy nowy podatek — to będziemy mieli bardzo smutny obraz rzeczywistości wiejskiej. Dlatego cała wieś zachodniej Polski protestuje jak najostrzej przeciw temu projektowi. Jest on bowiem z jednej strony dowodem zupełnej nieznajomości sytuacji majątkowej naszych chłopów i rolnictwa wogóle, a z drugiej nie przy-

czyni się wogóle do opanowania tragicznej sytuacji wsi. Bo cóż pomogą z jednej strony połowiczne ustawy oddłużeniowe i — niepewne ulgi, gdy z drugiej bierze się pełną garścią podwyższanie z dnia na dzień podatki.

W Polsce muszą sobie wszyscy wreszcie uświadomić, że ziemie zachodnie już dawno przestały być dojną krową! Chyba — że chce się je zrównać z poziomem kreśłów wschodnich? Tylko to nie wyjdzie



nikomu na zdrowie!

To też protestujemy przeciwko dalszemu obciążaniu wsi, a panom posłom — rolnikom dajemy te rzeczy pod rozwagę. Przyjmujemy, że choć raz potrafią się zdobyć na samodzielność i inaczej zrobić, niż chce Rząd.

Powinni bowiem zrozumieć, że takie traktowanie wsi — nakładanie na chłopów wciąż innych i większych ciężarów — wykopuje między chłopem a państwem przepaść, którą nie łatwo będzie zasypać. Słowem — użyjemy pięknego frazesu propagandowego Ozona — nie „wiąże chłopów z państwem”.

Swor.

Zwycięstwo Roosevelta

Senat uchwalił i przesłał do podpisu prezydentowi Rooseveltowi ustawę regulującą godziny pracy i wysokość zarobku w przemyśle i handlu.

Sprawa ta, której załatwienie przeciągało się od szeregu miesięcy, zakończyła się zwycięstwem Roosevelta.

Poza płacą minimalną, ustawa przewiduje, iż w ciągu pierwszego roku po jej zastosowaniu będzie obowiązywał, jako granica maksymalna, 44-godzinny tydzień pracy. W roku następnym 42-godzinny, a w trzecim roku stosowania ustawy 40-godzinny tydzień pracy.

niem pod gołym niebem, które otworzył prezes powiatowy S. L. dr Kęcki. Z kolei przemawiali pp. Stankiewicz, Nowaczek, delegat sekretariatu ze Lwowa, Niemiec, Paszykała i Spólnikowa. W programie uroczystości były liczne śpiewy i deklamacje. Podczas całej uroczystości panował bardzo podniosły i bojowy nastrój. Przemówienia przerywano burzą oklasków. Nie milkły oklaski i okrzyki na cześć Stronictwa i Witosa, którego powrotu domagali się zgromadzeni.

CAŁA POLSKA GRA I WYGRYWA

- Tam, gdzie w każdej Loterii wypłaca się miliony złotych
- Tam, gdzie tysiące rodzin osiąga szczęście i dobrobyt
- Tam, gdzie od szeregu lat pada stale mnóstwo wielkich wygranych
- Tam, gdzie sprawdza się prawo nieprzerwanej serii szczęścia

a więc w **NIEZMIENNIE SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE**

„NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117

Lwów, Legionów 11

Ciągnięcie I. klasy już 22 b. m.

Ksiądz przepowiada chłopom zwycięstwo

Dnia 12 czerwca odbyło się w Grabówce pow. Brzozów uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę przybyły liczne delegacje z sąsiednich wiosek ze sztandarami.

Na podkreślenie zasługuje kazanie wygłoszone przez ks. Reichla, który w dobitnych słowach nakreślił rolę ruchu ludowego polskiej państwowości, przepowiadając mu niewątpliwie zwycięstwo mi-

mo licznych ataków i przeszkód, stawianych przez różne siły.

Po nabożeństwie rozwinął się wspaniały pochód z orkiestrą i sześcioma sztandarami z sąsiednich wsi, w którym udział wzięli młodzi i starzy bez różnicy płci, a nawet dzieci. Około czterotysięczny pochód cechowała wzorowa sprawność organizacyjna.

Uroczystość zakończyła się zgromadze-

MICHAŁ SZARUGA

W niedzielę po kościele

Ładne Świątki mieliśmy latoś. Już pore lot takich nie było. A wiadomo, że chłopcy wej w te Zielone Świąta obchodzą swoją uroczystość, takie Świątko Ludowe. Jak ci w gazetach piszom, było ono bardzo piękne w całej Polsce.

Ładnie więc było w Świątku — tak ja mówię w domu — wycie — trzababy się gdzieś ruszyć.

— Ech siedzieliśbyś lepi, niechby ci gno ty odpoczyn. Nałazisz się cały boski dziwny, to choć ta we święta se odpocznij.

Ale, że człowiek jest już taki, że w miejscu nie usiedzi, więc wziął sobie kij i poszedł na Świątko Ludowe. Zawędrowałem oż do kępińskiego.

Mom ci ta wej kumotra Idziego, więc se mówię w pierwsze Świątko se pogodomy, bo downo my się nie widzieli, a w drugie zobocze jak se u siebie urządził to Świątko Ludowe.

Jak się rzekło, tak się i zrobiło. Zachodze ci do Idziego i ledwo zdążyłem się przywitać, a już sygnaturka woła do kościoła. Aby się więc kapke posiliłem dobrym plackiem, co go kumocha na świątki napięka i razem z dziećmi poszli my na sume.

Nabożeństwo było piękne — chociaż ksiądz nie bardzo mi się podobał, bo zaczął nazywać ruch chłopski komunistycznym. Ale se myślę — zagalopował się kapke. Czasami tak bywo. Nic więc nie mówiłem, i jeszcze kumotra Idziego zaczął hamować, bo roześlony wyszedł z kościoła.

Przed kościołem spotkali my się jeszcze z kilkoma chłopami i tak razem my urządzili, by iść do księdza proboszcza i poprosić go o odprawienie mszy świętej na intencję naszą, chłopskiej uroczystości.

Jo ta nie poszedł, bom obcy, alem z boku stanął i czekałem. Popatrzałem se na całą wieś, którą wej z cmyntorza jak na dłoni widać — i słuchom, co chłopom powie ksiądz, który akurat z podwórza leci na plebanijom.

I nasłuchiłem sie... wycie, katolik jezdym, niedługo mi już życia na tym padole biedy, ale tak z ludźmi nie można! — Jeszczyj mu ta chłopcy nie powiedziały czego chom, a ksiądz już krzyczy — nie uznają święta lasu, morza, konia, małp i ludowigo tyż! Wyoście się mszy nie odprawie.

I poszły chłopcy. Bo cóż — z księdzem sie nie bydom kłócić.

I mszy św. nie było. Nawet sumy w tyj parachwii nie było, bo ksiądz se wyjechał.

A jak się Świątko ludowe skończyło, to my se z kumotrem Idziem godali i delibrowali nad tym, czy też aby ksiądz proboszcz przyczynił się w ten sposób do podniesienia w swoi parachwii powagi i znaczenia kościoła katolickiego. Czy tyż

aby nie dzieje sie to z krzywdą dla Wiary świętej?

I wycie różne nom myśli latały po głowie. Bo to człowiek prosty nijako takiego postępowaniu ni może wymiarkować i wkońcu zgłupieje, abo tyż zacznie kląć na wszystko. A od tego ostatniego, uchowej nos Panie!

Smutnygo więc pożegnałem kumotra i pojechałem do dom.

W trzecie święto zachodzę rano na siódmą do kościoła — spotkałem starego Wojtkę. Pytom się — gdzie ból we święta. A na Świątku ludowym — mówi — i ładnie było. Nawet ksiądz proboszcz z ambony — prawił dali — życzył chłopom powodzenia i wywrz mi, ludzie plakali i jakoś otucha wstąpiła w serca, że jednak może się zmienić.

I znów szedłem do dom i myślałem, tługum się z myślami — gdzie jest prawda — czy tu u nos, czy tam u kumotra Idziego?

I w moym sumieniu musiałem przyznać, że u nos.

Usłużny kacyk prowincjonalny rozwiązał straż pożarną za udział... w Święcie Ludowym

W powiecie opatowskim w tegorocznym Święcie Ludowym wzięła udział ochotnicza straż pożarna ze wsi Kobylany.

Obecnie powiatowy instruktor pożarniczy rozwiązał straż, motywując to zarządzeniem braniem udziału w manifestacji politycznej.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie ów usłużny kacyk opatowski. Teraz dopatrzył się nagle „manifestacji politycznej”. A dawniej tego nie widział?

Kto wyciągał takie konsekwencje po wyborach w r. 1930, kiedy to z orkiestrami straży pożarnej prowadzono ludność wiejską w niektórych okręgach do urn wyborczych? Kto nie widział w różnych akademiach, zebraniach, wiecach i galówkach BBWR-u manifestacji politycznej, w której udział brali również i strażacy?

Wówczas tego nie widziano. Dziś atoli, kiedy chodzi o Święto Ludowe, kiedy ci strażacy, to nie kto inny za-

pewne, jak właśnie ludowcy, stosuje się represje aż do rozwiązania straży, której i tak mamy w Polsce za mało.

I to robia ci, którzy chcą jednoczyć naród.

Potworne świętokradztwo

Zebrzydowice. Do kościoła parafialnego w Zebrzydowicach włamali się nieznanego sprawcy przez zakrystię. W głównym ołtarzu po otwarciu tabernaculum, złoczyńcy porozrzucali Hostię św. i skradli puszkę, którą jednak potem porzucili na cmentarzu.

Ci sami sprawcy po otruciu psa po-

dwórzowego zakradli się do plebanii, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli 35 obligacji państwowej pożyczki konwersyjnej oraz kilka innych obligacji. Z przyległego pokoju skradli z szuflady 100 zł, dwie skarbonki zawierające 120 zł, a nadto i wota srebrne i kielichy. Zbrodniarzy poszukuje policja.

Cenne złoża pirytu pod Chmielnikiem

Kielce. We wsi Wierzbie pod Chmielnikiem nowe pokłady rudy,

które okazały się drogocennymi złożami wysokoprocentowego pirytu. Gniazda rozłożone są na kilkunastu metrach pod ziemią. Przystąpiono natychmiast do eksploatacji rudy. Zbudowano już dwa prowizoryczne szyby.

Kopalnia pod Chmielnikiem jest drugą kopalnią pirytu w Polsce. Pierwszą odkryto przed 5 laty w Rudkach pod Kielcami. Dotychczas piryt sprowadzała Polska z Hiszpanii. Piryt jest to cenny minerał, dobry przewodnik elektryczny, używany i w radiu, a także jako detektor.

Głośny defraudant, Emil Koziej skazany na 3 lata więzienia

Łódź. Przed sądem okręgowym odbył się proces przeciwko znanemu aferzyście Emilowi Koziejowi. Odpowiadał on za poważne malwersacje i defraudacje na stanowisku inspektora urzędu emigracyjnego.

Koziej ukończył wydział prawny na uniwersytecie w Petersburgu i po obaleniu reżimu carskiego został posłan rządu ukraińskiego w Berlinie. Funkcje jego skończyły się... kompromitacją, o czym w swoim czasie głośno było wśród emigracji ukraińskiej.

Koziej „ładuje” następnie w Polsce, gdzie mając rozległe stosunki otrzymuje stanowisko inspektora urzędu emigracyjnego i dopuszcza się... poważnych nadużyć. Po zwolnieniu wypływa na Kreśach, gdzie znów popełnia nadużycia.

Wreszcie zjawia się w klasztorze mariańców w Płocku i tam pełni obowiązki radcy prawnego oraz redaktora mariańskiego dziennika.

W końcu roku 1936 Koziej przyjechał do Łodzi i na skutek protekcji jednego z wyższych urzędników urzędu wojewódzkiego, otrzymuje posadę w rzeźni, początkowo jako kontroler, a następnie jako płatnik. Podczas pełnienia obowiązków, przywłaszczył on sobie 1050 zł, pochodzących z wpłat nocnego uboju, po czym wyjechał z Łodzi.

Po wykryciu malwersacji Kozieja w Łodzi bezpośredni jego zwierzchnik buchalter rzeźni miejskiej Gustaw Helt popełnił samobójstwo, podcinając sobie brzytwą gardło. Sąd okręgowy skazał Kozieja na 3 lata więzienia.

Doboszyński stanie jeszcze raz przed sądem

na posterunek policji i zabranie stamtąd broni.

Sąd przychylił się do tego ostatniego wniosku prokuratora i wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, polecając powtórne jego rozpatrzenie przez Sąd Okręgowy we Lwowie.

Sprawa ta obecnie — po skasowaniu sądów przysięgłych — rozpatrywana będzie przez Sąd Okręgowy bez udziału sędziów przysięgłych.

Śmiertelny strzał przez pomyłkę

Sochaczew. W majątku Gawłowo zdarzył się tragiczny wypadek. Właścicielami majątku byli szwagrowie Orzechowski i Blumritt. Raz w nocy Blumritt obudzony został jakimś szmerem u drzwi. Słyszając po chwili wyraźne kroki pod drzwiami sypialni Blumritt chwycił za rewolwer i kilkakrotnie zapytał „Kto idzie”. Nikt jednak nie odpowiadał, a w pewnej chwili w mroku nocy ukazała się jakaś postać idąca wprost na Blumritta. Wówczas ten też wystrzelił.

Strzał był celny. Kula trafiła zbliżającego się w serce tak że z jękiem osunął się na ziemię. Blumritt podbiegł do leżącego na ziemi i z przerażeniem stwierdził, że jest to jego szwagier. Orzechowski słabym głosem zdążył tylko zawołać do szwagra „dlaczego mnie zabił” i stracił przytomność. Niezwłoczne zabiegi do których i operacja wyjęcia kuli nie przyniosły skutku.

Orzechowski nie odzyskawszy przytomności zmarł. Rozpacz mimowolnego zabójcy nie ma granic.

Aresztowanie przywódcy niemieckiego za nadużycia dewizowe

W Tarnowskich Górach przytrzymano b. radnego niemieckiego Franciszka Michatza, brata b. burmistrza. Michatz po skapitalizowaniu swej emerytury wyemigrował do Niemiec. Brat jego zamierzał pójść tymi samymi śladami i w związku

z tym skupował złoto i marki oraz różne waluty, aby je przewieźć do Niemiec. Kombinacja jednak się nie udała i Michatz aresztowano, oddając go do dyspozycji władz sądowych. Na wniosek prokuratora osadzono Niemca w więzieniu.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

65

„...że już nie żyje”. Przyśpieszyła kroku, ledwo jej mogłem nadążyć. Na progu altanki stał pan Fenwick, który powiedział: „Muszę cioci obwieścić”. Ale pani Bardwell odsunęła go na bok i weszła sama do altany.

Po chwili wróciła i rzekła do Fenwicka: „Odszukaj pana Harrigana. Niech jedzie jak najprędzej z Rankinem do miasteczka po doktora Palmera”. Gdy pan Fenwick oddalił się, dodała: „Jasper dopilnuje, aby Rankin zaprzągnął konia, a potem pójdzie do pana Roberta Lawrence’a. Oprócz niego proszę nikomu nie opowiadać, co tu się stało”. Pobieglem do szałni, wydałem rozkazy Rankinowi, potem zacząłem szukać pana Roberta Lawrence’a. Znalazłem go w parku, w pobliżu starej wieży. Opowiedział

mi o nieszcześliwym wypadku, po czym udaliśmy się razem do altanki. Gdyśmy przyszliznęli na miejsce, pani Bardwell kazała mi przynieść jakiś koc lub derkę. Pobieglem do swojego pokoju. Powróciłem po paru minutach. Z panem Robertem Lawrence’em zawiniliśmy zwłoki w koc, zanieśliśmy do domu i położyliśmy je na kanapie w pokoju pana Archie’go.

Sędzia odsunął zaprotokółowane zeznania Prebble’a i zdjął okulary.

— Tak zeznał Jasper Prebble, przed inspektorem policji śledczej Musgrave’em. Jak słyszeliśmy, pokrywa się to w zupełności z oświadczeniami, złożonymi w tej sprawie przez panią Bardwell, pana Hormana Fenwicka oraz pana Roberta

Lawrence’a. Poprosimy teraz doktora Williama Palmera.

Lekarz skierował się do stołu sędziowskiego, lecz w tym momencie wśród publiczności rozległ się pomruk.

John ujrzał starszego, nędznie odzianego jegomościa, który przeszedł przez salę, odtrącił doktora Palmera i sam stanął przed sędzią.

— Teraz ja chcę zeznać, sir! — zawołał przeraźliwym głosem.

— Ależ, panie Scott! Nie można przeszkadzać podczas rozprawy — odparł łagodnie sędzia. — Niech pan wraca na swoje miejsce.

Staruszek z wściekłością potrząsnął głową.

— Chcę zeznawać, sir! — powtórzył uparcie. — Znam dobrze Jasпера Prebble’a. To jest wielki i niebezpieczny oszust. Szubienica dawno nań czeka. Muszą go powiesić!

Kilku przysięgłych uśmiechnęło się, wśród publiczności rozległ się tłumiony śmiech.

Sędzia nałożył okulary, mruknął dyżurnemu poljantowi, a następnie zwrócił się do rozjuszonego staruszka:

— Pan chce zeznawać przeciw panu Prebble’owi. Czy te zeznania mają co wspólnego ze sprawą, któ-

wą dziś rozpatrujemy?

— To jest zupełnie obojętne, sir. Mam prawo żądać sprawiedliwości, ponieważ sąd jest w komplecie. Dlaczego Prebble się nie stawil? Wnoszę przeciw niemu skargę.

Sędzia uderzył dłonią w stół.

— Dość, panie Scott, pan nam przeszkadza i zabiera czas. Jeśli pan jest zdania, że pan Prebble ma na sumieniu jakieś nieczyste sprawy, to powinien pan zrobić doniesienie. Ale nie do nas, lecz do policji. Tu jest wachmistrz policji. Zaprowadź pana do właściwego miejsca i tam pan powie, o co chodzi... Nie, nie, panie Scott! O niczym nie chcę słyszeć. Będę musiał pana ukarać, jeśli pan powie jeszcze choć jedno słowo.

Staruszek parsknął niemal histerycznym śmiechem. Urwał nagle, spoważniał i głęboko urażony popatrzał dokoła z taką miną, jak gdyby chciał zawołać: — A to czego nastąpi!... Z wściekłością potrząsnął głową i w asyście policjanta opuścił salę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące

Wtorek, 21 czerwca 1938 r.

Wtorek: Alojzego

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

Środa: Paulina

Wschód słońca: 3.15; zachód 19.59

Czwartek: Zenona

Wschód słońca: 3.16; zachód 19.59

Z DAJSZYCH STRON

ZA ZABÓJSTWO ŚWIADKA 15 LAT WIEZIENIA.

Kielce. Sąd Okręgowy skazał mieszkańca pow. pińczowskiego Jana Ściupidra za zamordowanie Jana Kozia z Sędziszowa. Kozioł miał być świadkiem przeciwko zabójcy o nielegalne posiadanie broni. Chcąc zawczasu pozbyć się nieprzychylnego świadka, Ściupider strzelił na drodze do Kozia, a następnie dobił go żelaznym trybem.

ZNOWU NAPAD NA KSIĘDZA.

Bydlin. Do proboszcza tamtejszej wsi ks. Jarży, podczas jego spaceru wieczornego dookoła plebanii podeszło kilku osobników, którzy silnie oświecili go latarkami elektrycznymi. Ks. Jarża pośpieszył niezwłocznie do mieszkania, lecz w tym momencie huknął strzał rewolwery, który na szczęście chybił.

Zatrzymano organistę parafii Bydlin. Śledztwo w toku.

SKAZANIE POLICJANTÓW ZA POBI-CIE PIJANEGO.

Będzin. Posterunkowi policji w Będzinie odpowiadali przed Sądem za zatrzymanie i brutalne obchodzenie się z pijanym Michalskim, który stawiał im opór podczas doprowadzania do komisariatu. Policjanci wzięli go za nogi i wlekli go po schodach do aresztu policyjnego. Obdukcja lekarska stwierdziła ponadto, że Michalski został także i pobity. Policjanci skazani zostali na półtora roku więzienia.

STRAJK OKUPACYJNY W WYTWÓRNI SAMOCHODÓW.

Białystok. W wytwórni samochodów Gusińskiego robotnicy zażądali podwyżki płac, ustanowienia „angielskich” sobót i przyjęcia do pracy dwóch uprzednio zwolnionych robotników.

Wobec nieuwzględnienia przez pracodawcę tych żądań robotnicy porzucili pracę, pozostając przy swych warsztatach. Strajkuje 24 robotników.

CZY CHOROBA HEINE - MEDINA?

Nieśwież. We wsi Zyhelki zachorowało kilkoro dzieci z objawami przypominającymi chorobę Heine-Medina. Czworodzieci zmarło. Władze sanitarne wysłały rdzeń pacierzowy i próbki krwi do analizy. Zajęcia w szkołach powszechnych z tego powodu zostały przerwane.

OKRAŁAŁ WŁASNEGO OJCA.

Rybnik. Przed sądem stanął uczeń Bernard Oślizło, syn miejscowego restauratora, oskarżony o dopuszczanie się systematycznych kradzieży na szkodę swego ojca i bufetowych. Między innymi młody Oślizło został przyłapany na kradzieży 1000 zł jednej z bufetowych. Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia.

PORÓD W CZASIE SĄDU NAD OJCEM.

Warszawa. Podczas przeprowadzania sprawy w sądzie przeciwko Janowi Balcerzakowi, oskarżonemu o kradzież w wyniku której Balcerzak skazany został na półtora roku więzienia, znajdująca się na sali rozpraw żona Balcerzaka poczęła rodzić. Krzyk jej rozpaczliwy wrócił uwagę wszystkich na rozgrywający się na sali sądowej dramat. Skazanego odprowadzo-

no a równocześnie przybył lekarz, który Balcerzakową wraz z nowonarodzonym synem przewiózł do szpitala. Ojca-złodzieja odstawiono do więzienia.

BANDA OSZUSTÓW UJĘTA.

Warszawa. W stolicy grasowała od dłuższego czasu banda oszustów, którzy okradali ludzi na wszelkie sposoby, wyłudzała pieniądze od bezrobotnych na rzekome posady, proponowali kupno „brylantów”, „złota” itd.

Na czele bandy stał Henryk Zakowski, znany i wielokrotnie karany oszust. Do brał on sobie do pomocy przyjaciółkę Chaję Puterman, oraz Władysława Gąszewskiego, Abrama Wilberga i Esterę Szwarc.

Banda miała podzielone role: Wilberg i Putermanowa pełnili funkcje wywiadowcze, grasując przeważnie koło urzędów i biur pośrednictwa pracy.

Upatrzonemi ofiarami „zajmował się” Zabowski i przy pomocy pozostałych spółników oszukańcza banda zdołała oszukać kilkadziesiąt osób na różne kwoty.

Policja po zmuśnych poszukiwaniach i śledztwach aresztowała całą szajkę, która została osadzona w więzieniu.

BANDYTĘ UKRYWAŁ DOZORCA ARESZTU.

Lubartów. Franciszka Cieniucha, dozorca aresztu wraz z żoną jego ujęto, za ukrywanie głośnego bandyty Józefa Ru-

sina, zabójcę przodownika Wodnickiego Rusin w czasie aresztowania usiłował dobrać broni wobec, wobec czego został przez policję zastrzelony.

ZA MORD W BOŻNICY, 15 LAT WIEZIENIA.

Drohobycz. Mikołaj Petruniak z Borysławia skazany został na 15 lat więzienia za morderstwo dokonane na osobie 74-letniego sługi bożniczego Mojżesza Fruma. Petruniak zakradł się o zmroku do mieszkania starca, zamordował go i jako łup zabrał oszczędności swej ofiary w postaci tylko kilku złotych. Stało się to w styczniu br. Morderca był już kilkakrotnie karany.

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

Katowice. W Knurowie w pow. rybnickim, uległa zatruciu mięsem ośa rodzinna, złożona z czterech osób: Jan Klucznik, jego żona i dwaj synowie.

Z pośród 40 osób zatrutych niedawno mięsem w Rydułtowach zmarła w szpitalu 45-letnia Anna Zdrojowa.

BURZA NAD POW. RADOMSZCZAŃSKIM.

Radomsko. Nad gminą Rudziec w pow. radomszczańskim przeciągnęła gwałtowna burza gradowa, w czasie której grad wielkości włoskich orzechów zniszczył około tysiąca morgów zasiewów, powodując blisko 200 tys. zł strat.

Straszliwe skutki bezrobocia

Warszawa. 54-letni murarz Stefan Murawski cierpiał już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. Od dwóch lat był be zpracy i za 10 miesięcy zalegał w komornem. Gospodarz Kröngold (!) uzyskał wyrok eksmisyjny. Beznadziejna sytuacja pogorszona była faktem, że z głodu przymierała żona Murawskiego i jego córka. Pewnego dnia Murawski poczęł zdradzać objawy szału. Zaczął niszczyć urządzenia mieszkania, wyrzucając przez okno wszystkie przedmioty. Żonę, która chciała go uspokoić poczęła bić. Obydwie z córką uciekły z mieszkania, w którym Murawski się zabarykadował, rzucając dalej różne przedmioty na ulicę. Zaalarmowano po-

licję. Zatrzymano ruch na ul. Złotej, gdzie się dramat rozgrywał. W pewnej chwili, po wyrzuceniu wszystkich przedmiotów Murawski rozebrał się do naga i stanął na parapecie okna zamierzając wyskoczyć na ulicę.

Strażacy, którzy z sikawkami byli już pod oknem, uniemożliwili mu skok, puszczając strumień wody. Jednocześnie wyłamano drzwi do mieszkania. Pierwszy wszedł brat furia. Murawski na widok całej ekspedycji zawołał: „Poddaję się! Wejdźcie, ale nie wszyscy”.

Szaleniec uspokoiwszy się, ze łzami w oczach opowiadał o swej tragedii paroletniej. Mieszkanie jego opieczetowano.

Uczeń zabił dyrektora Widzewskiej Manufaktury

Tomaszów Mazowiecki. Na szosie pod Spalą, zatrzymał się w pewnej chwili samochód dyrektora Steigerta wskutek defektu motoru. W samochodzie znajdowali się żona i syn dyrektora Widzewskiej Manufaktury. Podczas naprawiania defektu, dyrektor Steigert został nagle trafiony kulą w tył czaszki. Sprawcą postrzelenia

jest uczeń gimnazjalny Tadeusz Dębica, który strzelał z floweru w powietrze. Skutki jego zabawy były fatalne. Przewieziony bowiem do szpitala w Tomaszowie, dyrektor Otto Steigert zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Dębica, mimowolnego zabójcę aresztowano.

Zuchwale okradzenie dyplomaty w pociągu

Częstochowa. Między stacjami Częstochowa-Radomsko w pociągu międzynarodowym idącym do Moskwy okradziony został Regier Bohuś, radca min. spraw zagr. jednego z państw, jadący do Moskwy.

Dyplomacie skradziono 250 zł, 30 koron oraz biżuterię ogólnej wartości około

7000 zł. Kradzieży dokonano w chwili, gdy dyplomata pogrążony był we śnie. Bohuś jechał wraz z małżonką.

Po przybyciu pociągu do Warszawy, dyplomata złożył zameldowanie w komisarzacie kolejowym i udał się w dalszą drogę.

Wszczęto energiczne dochodzenie.

Bezczelny Niemiec lżył naród Polski

Katowice. Członek „Jungdeutsche Partei” Roman Słowik, właściciel fabryki „Wytwórnia Soków” w Chorzowie, jadąc tramwajem dopuścił się obrazy narodu polskiego.

Wzburzeni pasażerowie przytrzymali Niemca i oddali go w ręce policji. Na polecenie prokuratora Słowik został odstawiony do dyspozycji władz sądowych i na mocy decyzji sędziego śledczego osadzony w więzieniu.

Ruch organizacyjny

KOMISJA GOSPODARCZA S. L.

Dnia 26 bm. o godz. 18-ej odbędzie się we Lwowie w lokalu S. L. ul. Lelewela 5. zebranie członków Komisji Gospodarczej z następującym programem: 1) Sprawa Zjazdu Związku Spółdzielni Rolniczych, 2) Nowa ordynacja wyborcza do samorządów, 3) Projekt ustawy o obrocie produktami rolnymi.

Ze względu na ważność poruszanych spraw powinni się zjawić wszyscy społeczni działacze ludowi.

Ks. Józef Pasań,

Prezes Komisji Gospodarczej S. L. Lwów

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU.

W niedzielę dnia 3 lipca powiat wagro-wiecki obchodzić będzie uroczystość poświęcenia sztandaru powiatowego Stronnictwa Ludowego.

Uroczystość odbędzie się w Damasławku. Weźmy w niej udział wszyscy wybitni ludowcy z terenu Wielkopolski. Zapraszamy więc równocześnie wszystkich członków i sympatyków S. L., by jak najliczniej w ten dzień przybyli do Damasławka.

Zarząd pow. S. L. w Wągrowcu

Walne Zgromadzenie Wielkopolskiego Tow. Kolek Rolniczych

Dziś, we wtorek 21 bm., odbywa się w Poznaniu w sali W. S. H. — doroczny Walny Zjazd delegatów W. T. K. R. Zjazdowi przewodniczy p. prezes Stanisław Mikołajczyk.

Na Zjeździe poza plenum obradują komisje: ekonomiczna, oświatowa, spółdzielcza, podatkowo-ubezpieczeniowa, osadnicza i organizacyjna.

Zjazd zajmie się również wyborem 6-ciu członków Rady Głównej oraz wyborem komisji rewizyjnej.

Naturalnie żyd zamiast cukru — trociny

Warszawa. Wolf Szmolner z Faleńcy proponował swoim dawnym klientom okazynie nabycie cukru po bardzo przystępnej cenie.

Cukier miał rzekomo pochodzić z Kujaw, z jednej cukrowni, której właściciel będąc w kłopotach finansowych, chciał zbyt większy zapas cukru dla zdobycia gotówki.

Ponieważ Szmolner cieszył się u hurtowników zaufaniem, uwierzone jego opowiadaniom i chętnie zawarto transakcje.

Po kilku dniach nadeszły transporty cukru, ale okazało się, że nie zawierały one oczekiwanego towaru a tylko trociny i gruz. Zuchwałego oszusta poszukują władze.

Zagadkowe morderstwo na gajowym

Murowana Goślina. Na osobie 50-letniego gajowego Jana Szramy z majątności Wojnowo dokonano morderstwa. Pewnego dnia gajowy wyszedł wieczorem celem pilnowania lasu, a w godzinach rannych znaleźli go robotnicy śpieszący do lasu, w przydrożnym rowie z roztrzaskaną głową w odległości 250 m od gorzelni majątności Wojnowo. Mózg oraz kawałki czaszki leżały rozprysnięte w promieniu kilku metrów, a fuzja denata leżała na krawędzi rowu.

Policja zabezpieczyła miejsce zbrodni. Dalsze szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Radioprogram z Warszawy.

Sroda, 22 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Fantazje operetkowe w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Zespół harmonistów Kazimierza Englarda. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Rezerwat Zamoszański — pogadanka — wygł. Feliks Dangel (z Wilna). 18,10 Recital śpiewaczy Arno Niltorf. 18,40 „General Bonaparte” — nowela Anatola France’a. 18,55 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Z dziejów walca” — koncert rozrywkowy — w oprac. F. Kowalika (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Jak zbudować piorunochron” — pogadanka, wygł. Ignacy Nojek. 21,10 „Chopin a Polska Ziemia” (I audycja): Ze źródeł ziemi — w oprac. Witolda Hulewicz. 20,05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P. która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy barwną mapę w rozmiarze 104x74 p. t.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena zł 4.50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi rękopis, cenę obniżamy do kwoty zł 2.50 i to łącznie z waleczkami opakowaniami i przesyłką pocztową, przy jednoczesnym przekazaniu i ależności na P. K. O. Nr. 15738 lub przekazem pocztowym.

INSTYTUT STUDJÓW, Warszawa,
Marszałkowska 48.



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalać niestrawione reszki pożywienia, stosując się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

**ZIOŁA Z GÓR HARCU
DRA LAUERA**

Czwartek, 23 czerwca 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Ktoś z porannym w wyk. Orkiestry mandoliny „Espana”. 8,00—11,00 Przerwa. 11,20 Ludwik Beethoven: V Symfonia c-moll op. 67 (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja

Pryw. Doksztalające Kursy

„WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego; typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnie kształcącego,
- 3) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady”, Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantuje wieloletnią samodzielną pracę! Zamiejscowym korespondencyjnie.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Rzepecki Piotr, Hajnówka. —
opłacono gazetę do 15. V. 1939.

południowa. 15,15 Główna wygrana — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci 15,30 Skrzynka ogólna — dr Marian Stępowski. 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 „Na bałtyckim szlaku” — audycja muzyczna w oprac. Stanisława Roya. Wykonawcy Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. 16,45 C. O. P. — reportaż Stanisławy Kuszewskiej-Rayskiej. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Recital Sylwestra Czesnowskiego (klarnet). 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Sobótkowe ognie” — premiera słuchowiska obrzędowego Kazimierza Brończyka. Opracowanie muzyczne Esbena (ze Lwowa). 19,05 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej. 19,35 Koncert rozrywkowy (z „Wesołym kwadransiem”). 20,45 Dziennik wieczorny. 21,00 Audycja dla wsi: Nowiny leśne — red. Leonard Chociłowski. 21,10 Wianki przy „mikrofonie” — Transm. ze statku na Wiśle. 22,00 Koncert kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.



Ciernisz
NA WATROBE
ŻOŁĄDEK, KISZKI
NERKI IUS PECHERZ
pij sok
ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA
MAGISTRA GOBIECA
WARSZAWA MŁODOWA 14
APTEKI I DROGERIE

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOM-
POTOW I SOKOW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

OGŁASZAJCIE

W GAZECIE
GRUDZIĄDZKIEJ

POŻYTECZNE KSIĄŻKI

dla rolników i posiadaczy ogródków

tytuł	zł.	tytuł	zł.	tytuł	zł.
Biedrzycki S. O niwelacji i przygotowaniu terenu pod budowę domków	2.—	Grundy J. B. C. dr. Niemiecki dla wszystkich — najłatwiejsza metoda języka niemieckiego	5.—	Nehring E. Upleksanie balkonów i okien kwiatami	1.50
Biegański J. mag. Hodowla ziół lekarskich. Wyd. V.	5.—	Gutman Z. Hodowla królików. Wyd. III z 32 ilustracjami	1.50	— Uprawa warzyw na własny użytek. Wyd. III	1.50
— Ziołolecznictwo. Wyd II przy współudziale dr med. Marii Konarskiej i dr med. Stanisława Rychtera	6.—	Hoppe I. A. Tanie domki. Plany i składowiska	5.—	Scholtzówna A. Ogródki nowe (nowoczesne urządzenie ogródków). Z przedmową prof. S. Gł. Gosp. Wiek. i Polit. Warsz. Fr. Krzywda-Polkowskiego. Z 56 ilustracjami	9.—
— Ziemiarka. Podręcznik dla zbierających zioła lecznicze. Z atlasem	4.—	Jankowski E. Ogródek miłośnika. Wyd. II	1.50	Wasielcz Cz. Zakładanie ogródka owocowego drzewa zwykle i karlowe	1.50
Black H. J. Tresura psa. Z rysunkami. Wydanie II	1.50	— Przeszczepianie drzew owocowych	1.50	Zacwiłłchowski J. dr. Przewodnik do wypychania ptaków i ssaków. Zrys.	1.50
Borecki A. Hodowla i pielęgnowanie kanarka. Wydanie II	1.50	— Zielona szata domów i allan	1.80	Zatorowski K. Moje Do-Re-Mi-Fa-nika śpiewu z t. I. II po	1.—
Borysewiczówna E. Praktyczna hodowla drobiu, dostosowana do gospodarstwa przemysłowego	3.—	— Zwykłość jako ozdoba i ogrodnictwo	1.50		
Brzóska S. Pasieka w ogródku miłośnika	1.50	Zebkowski J. Cyklameny i prymule	1.50		
Brzozowski St. Agrest — Porzeczki. Maliny. Wyd. III.	1.50	— Dalia (Georginie)	1.50		
— Brzoskwinie — Winogrona — Morele. Wyd. II	1.50	— Kwiaty dochodowe (ciężkie) w gruncie. Wydanie II	1.50		
— Bzy — Konwalie — Narocyzy	1.50	— Ogródki kwiatowe (z planami)	1.80		
— Elementarz ogrodnicy, dla ogrodników i amatorów ogrodnictwa. W. II	1.50	— Oranżerie, cieplarnie i inne budynki oszkłone — ich budowa i użytkowanie. Z 50 rysunkami	4.80		
— Hodowla róż w gruncie i doniczkach. Wyd. II	1.50	— Zakładanie i pielęgnowanie ogródków przy dworcach i willach. Z planami i rysunkami	5.—		
— Inspekt. Hodowla warzyw pod szkłem. Wydanie IV	4.—	— Zieleniec (Chryzantemy). Hodowla w gruncie i doniczkach	1.50		
— Kwiaty w pokoju. Wyd. II	1.50	Maciejewski J. Najlepsze gruski do sadzenia u nas	1.50		
— Nowy sposób hodowli truskawek. Wyd. IV	1.50	Makowiecki S. Walka z chwastami w ogrodzie	1.50		
— Pieczarki. Wyd. III	1.50	Makowski Z. Zwalczanie szkodników i chorób drzew i warzyw	1.50		
— Szparagi — Rabarbar — Areydziołki. Wyd. II	1.50	— Szkółkarstwo drzew i krzewów ozdobnych i owocowych. Z 26 rycin.	2.60		
— Wieczny ogród owocowy i polskie ogrody formowe. Rady i wskazówki racjonalnego zakładania sadów	1.50	Modelski J. Podręcznik do powiększania metałami	3.70		
Chester J. H. Pies. Wychowanie i rasy z rysunkami	1.50	Müller W. Szkoła śpiewu kanałarza z dodatkiem: Księga łęgów	1.50		
Chrzaszcz T. Napoje chłodzące: Lemoniady. Moszczę owocowe. Kwas chlebowy i inne	1.50	Nehring E. Arbuzy, melony i tykwy uprawa gruntowa	1.50		
Fischer T. Alekty i drożdże. wskaz. bud.	2.—	— Dwanaście miesięcy pracy w ogrodzie. Wyd. II	1.50		
Fischer J. inż. Wykorzystanie wiatru w gospodarstwie. Z 50 rysunkami	3.—	— Hodowla pomidorów w gruncie i na balkonach	1.50		
Gnoiński K. inż. Elektrotechnika prądów stałych	5.—	— Jak racjonalnie nawozić ziemię w w ogrodzie	1.50		
— Źródła prądu. Sygnalizacja domowa i alarmowa	1.50	— Jak wykorzystać ogródek warzywny	1.50		
— Telefonie	1.50	— Kaktusy w mieszkaniach. Z licznymi rysunkami. Wyd. II	1.50		
— Telegrafika. Linie prądu słabego	1.50	— Kwiaty cięte w mieszkaniu. ozdabianie i konserwowanie. Z 26 ilustr.	1.50		
— Sygnalizacja kolejowa	1.50	— Ogród i pasieka przy szkołach powszechnych i rolniczych	1.50		
— Piorunochrony budynkowe. Wyd. II	3.—	— Palmy w mieszkaniu. Wydanie II	1.50		
Golegowski B. Wodociąg i kanalizacja w małych domkach i willach z 92 rycin i 14 tablicami	5.—	— Pielęgnowanie kwiatów w mieszkaniu. Wyd. II	1.50		
— Wodociąg w ogrodzie (wodotrysk itp.)	2.50	— Pielęgnowanie drzew i krzewów owocowych w lesie i w domu	1.50		
		— Salata — Rzodkiewka — Rzodkiewka na sprzedaż i dla siebie	1.50		

Do nabycia

w Księgarni Wiktora Kulerskiego — Grudziądz

Plac 23-go Stycznia nr. 4/6

Zamówienia zamiejscowe skuteczniamy się za poprzednim nadesłaniem należności oraz kosztów porta (Porto 1 książki wynosi 15 groszy, 2-3 książki 25 groszy, powyżej 3 książek 30 groszy)

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze). II (województwo centralne, kresy wsch. Małopolska i zagranica) III (Wielkopolska i Śląsk) wraz bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przelatuje wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3.90, miesięcznie 1.30, w Wołyniu Między Gdansk 7.50 guldów, za granicą wraz z kosztami przesyłki: w Francji 30 franków, w Belgii 6.50 belgów, w Holandii 2.50 guldów, w Niemczech 4 RMK, w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danii 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., w Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce 1 Kanadzie 1.50 dol. w innych krajach równowartość 1.50 dol. amerykańsk. — Ogłoszenie drobne słowo 20 groszy, słowa tłusty drukiem podwójnie natężenie 2 zł tylko za gotówkę z góry.

Redaktor odpowiedzialny: Zdzisław Poszwiński, Poznań, ul. Patrona Jackowskiego 3. Wydawca: Towarzystwo Prasowe „Oświata” Sp. z o. o. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr 9, m. 9. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 208274. Drukarnia Wielkopolska, Poznań, ul. 27 Grudnia 2